

**ANDRZEJ RYGALSKI**

**(Kraków)**

**„KUBEŁ ONTOLOGICZNY”  
JERZEGO PERZANOWSKIEGO**

Czytając pisma Jerzego Perzanowskiego kilkakrotnie napotykamy charakterystyczny, przypominający trapez bądź – w rozbudowanej wersji – lustrzane odbicie dwóch trapezów, schemat, zwany przez twórcę niekiedy „kubłem ontologicznym”. Zapewne pamiętają go również słuchacze publicznych wystąpień Perzanowskiego, a na pewno wrył się w pamięć dyskutantom i przysłuchującym się dyskusjom, w których brał udział. Schemat ten jest bowiem kwintesencją jego poglądów filozoficznych i dlatego najczęściej od niego zaczynał przedstawianie swojego stanowiska. Wbrew temu, co mogłoby się wydawać, schemat ten miał kilka wersji, bowiem z jednej strony ilustrował różne aspekty koncepcji, która – z drugiej strony – stale była rozwijana. Porównaniu różnych wersji schematu „kubła ontologicznego” warto więc poświęcić uwagę.

Po raz pierwszy bodaj schemat ten pojawił się w tekście *Towards Post-Tractatus Ontology* opublikowanym w 1990 roku. Drugą, znacznie rozbudowaną i w pewnym sensie kanoniczną wersję znajdujemy w *Teofilozofii Leibniza*. Trzecia wersja, będąca w istocie uzupełnieniem pierwszej, występuje w *Charakterystyce syntezy mularskiej*. Czwarta wersja, ukazująca zarazem ewolucję poglądów autora, będąca również pod pewnymi względami bogatszą, pojawiła się w niewydanym drukiem, ale kilkakrotnie wygłaszanym w latach 2007–2008 tekście *Spór o naturę świata*. Ostateczną wersję, z jednej strony wzbogaconą, z drugiej pomijającą pewne aspekty, opublikował Perzanowski w tekście *Miejsce Wittgensteina w PL-metafizyce* wydanym w 2009 roku. Dla ustalenia czasu pojawienia się schematu pomocne jest krótkie kalendarium:

- wrzesień 1988 oddanie do składania *Jak filozofować?*,  
 listopad 1988 oddanie do produkcji rozprawy *Logiki modalne a filozofia* wraz z *Summary*,  
 sierpień 1989 wygłoszenie *Towards Post-Tractatus Ontology*,  
 1990 publikacja *Towards Post-Tractatus Ontology*.

Tekst *Logiki modalne a filozofia*, który stał się rozprawą habilitacyjną, był napisany do książki *Jak filozofować?* Przed jej ukazaniem się został jednak wydany jako osobna książka. Wydanie to wszak, co bardzo istotne, zawiera także napisane w języku angielskim *Summary*, które jest dość nietypowe, z uwagi na różnice z tekstem głównym. O ile nie dziwi to, że nie wszystko z tekstu głównego znalazło swe odzwierciedlenie w streszczeniu, to ciekawy jest fakt, że znajdują się w nim myśli, które trudno znaleźć w tekście głównym. Krótko mówiąc, tekst angielski jest zapewne rezultatem dalszych przemyśleń. Co więcej, interesujący nas fragment znalazł się prawie dosłownie<sup>1</sup> w artykule *Towards Post-Tractatus Ontology*, w bezpośrednim sąsiedztwie pierwszej wersji omawianego schematu. Teksty te powstały więc zapewne w zbliżonym okresie, choć nie ma pewności, w jakiej kolejności. Możliwe nawet, że były pisane równolegle. Nie jest też pewne, czy schemat, który znamy z wersji drukowanej artykułu, znajdował się już w wersji wygłoszonej w sierpniu 1989. Mógł powstać podczas przygotowania jej do druku. Nie można też wykluczyć, choć wydaje się to mniej prawdopodobne, że takiej wizualizacji używał autor już przed oddaniem tekstu do książki: *Jak filozofować?*, ale z jakichś powodów nie zamieścił go tam. Najprawdopodobniej jednak schemat powstał mniej więcej między wrześniem albo raczej listopadem 1988 a sierpniem 1989.

Jednak pewne idee tkwiące u podstaw schematu pojawiły się już w tekstach wcześniejszych. W artykule *Some ontological and semantical puzzles of Wittgenstein's 'Tractatus'*<sup>2</sup> Jerzy Perzanowski w kontekście tego, że przedmioty *Tractatus* są tym, co proste, czymś przeciwnym do złożonego, zwrócił uwagę na skorelowanie pojęć: prosty–złożony. Stąd każda teoria przedmiotów musi być równocześnie teorią kompleksów, a każda rodzina konkretnych przedmiotów generuje rodzinę związanych z nimi kompleksów. Powiedzieć, czym są przedmioty, to rozwiązać problem, czym są kompleksy. Odwołując się do §§ 46 oraz 47 *Dociekań filozoficznych* Wittgensteina, Perzanowski pisał:

<sup>1</sup> Z zachowaniem literówki: „syntactical” zamiast „synthetical”.

<sup>2</sup> Zob.: *Aesthetics*, Proceedings of the 8<sup>th</sup> International Wittgenstein Symposium, 15<sup>th</sup> to 21<sup>st</sup> August 1983, Kirchberg/Wechsel (Austria) Part 1, Wien 1984, s. 224–230.

Opozycja 'prosty–złożony' jest uzależniona od danej analizy, tzn. od danego języka analizy i pewnych metod dekompozycji. Stąd każda owocna dyskusja tej opozycji musi się rozpoczynać od opisu języka analizy, zwłaszcza ustalenia i klasyfikacji jego nazw i wskazania metod analizy<sup>3</sup>.

Przez wybranie odpowiedniego języka i metod(y) analizy, faktycznie rozstrzygamy jej rezultaty<sup>4</sup>.

Zrelatywizowanie do tych dwóch parametrów jest najważniejszym, co trzeba uwzględnić w dyskusji nad problem przedmiotów<sup>5</sup>.

W rozprawie *Logiki modalne a filozofia* znajdujemy zarys kombinacyjnej ontologii modalnej. Ontologika w rozumieniu Perzanowskiego to teoretyczno formalna składowa ontologii. W szczególności ontologika kombinacyjna jest więc odpowiednią składową ontologii kombinacyjnej, a ontologika modalna – stosowną częścią ontologii modalnej. Podstawową odmianą ontologii modalnej jest ontologia kombinacyjna, będąca właściwą ontologią analizy i syntezy.

<sup>3</sup> Tamże s. 228. Perzanowski podkreślił, że w *Tractatus* nie został opisany w zadowalający sposób żaden język analizy.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Możliwych jest kilka opcji, zgodnych z ontologią *Tractatus*:

„W szczególności, biorąc stosowne analizy 'część–całość' (i oczywiście stosowny język) otrzymujemy bardzo popularną opcję, że przedmioty są indywiduami (albo atomami), natomiast kompleksy są pewnymi – kombinatorycznymi albo mereologicznymi, etc. – kombinacjami atomów.

Jeżeli jednak użyjemy metody analizy logicznej, tzn. gdy spytamy, które nazwy danego języka są niedefiniowalne, dojdziemy do konkluzji, że kategoria tego, co proste składa się z jednej strony z wszystkich nazw zdefiniowanych ostensywnie (tzn. przez wskazanie przykładów, jak dla przykładu kolorów), a z drugiej strony, z najbardziej ogólnych pojęć języka (tzn. uniwersaliów), które – stosownie do klasycznej teorii definicji – są niedefiniowalne. W rozważanym przypadku wskazanie kompleksów jest zadaniem znaczenie trudniejszym". Tamże, s. 228–229. Na przykład pewne kompleksy muszą być czymś równoważnym kombinacji uniwersaliów, np. indywiduom, jeżeli akceptujemy „wiązkową” teorię indywiduów (indywiduum jest równoważne wiązce wszystkich jego własności). Wybierając stosowny język i metody można oczywiście otrzymać opcję fenomenalistyczną, w której przedmiotami są Russellowskie przedmioty poznania (dane zmysłowe). W tym przypadku kompleksy byłyby czymś takim jak Machowskie wiązki wrażeń.

Wszystkie te koncepcje, o ile tylko pozostają w zgodzie z głównymi twierdzeniami Wittgensteina, jako uszczegółowienia ogólniejszej ontologii *Tractatus*, są raczej teoriami metafizycznymi niż ontologicznymi. Pamiętając, jak bardzo ontologia *Tractatus* zależy od przedmiotów, a zwłaszcza od ich własności wewnętrznych, w przypadku każdej opcji trzeba dokładnie odpowiedzieć nie tylko na pytanie, czym są kompleksy, ale także rozstrzygnąć, jakie są ich własności wewnętrzne. To ważne pytanie, zdaniem Perzanowskiego, bardzo często przeocza się, być może dlatego, że nie można dyskutować tej kwestii w języku analizy, tylko w jakimś silniejszym metajęzyku.

Główną ideę ontologii kombinacyjnej (zawierającej między innymi teorię modalności ontologicznych i odpowiednią metateorię semantyki relacyjnej) czy kombinacyjnej ontologii modalnej przedstawił Perzanowski następująco:

Z uwagi na daną relację „być prostszym” obiekty uporządkowane są w sposób przesadzający dla danej pary obiektów, który z jej elementów jest prostszy niż drugi (jest częścią drugiego), o ile tylko jeden z nich jest takowy. W rezultacie, obiekty dzielimy na dwie klasy: obiektów prostych, zwanych elementami oraz obiektów złożonych (nieprostych), zwanych kompleksami.

Kompleksy są kombinacjami zbudowanymi z obiektów prostszych zgodnie z ich wewnętrznym nacechowaniem. Każdy obiekt, *a fortiori* każdy element, jest nacechowany w sposób wyznaczający wszystkie możliwe kombinacje, w które może być uwikłany, oraz generujący siły łączące odpowiednie obiekty w jedno (w całość). Nacechowania obiektów są jego czynnikami; wzięte razem tworzą jego formę<sup>6</sup>.

Pierwsza wersja schematu pojawiła się w tekście *Towards Post-Tractatus Ontology*. Uniwersum zawierające wszystkie równoważne obiekty zazwyczaj jest rozczłonkowane na kawałki i zorganizowane w pewien sposób. Dana jest fundamentalna relacja ontologiczna „być prostszym niż”. Obiekty są uporządkowane w sposób wskazujący dla każdej pary, który obiekt, jeżeli w ogóle jakiś, jest prostszy niż drugi. Obiekty podzielone są na dwie klasy: obiekty proste zwane elementami i obiekty nieproste zwane kompleksami.

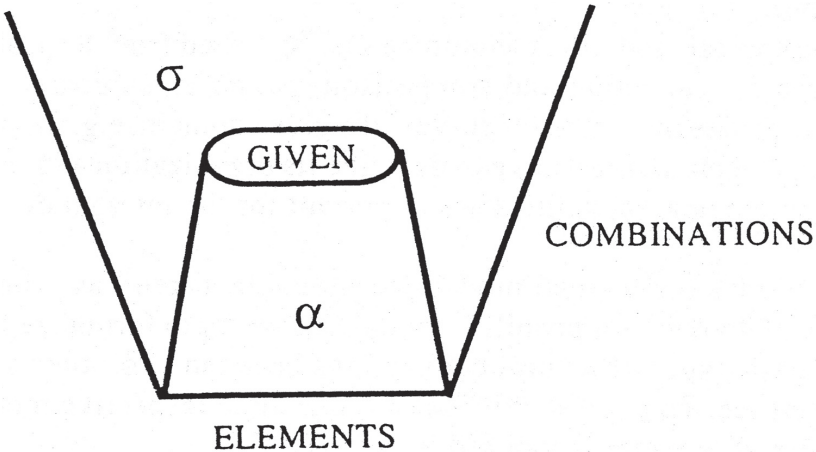
Kompleksy są kombinacjami zbudowanymi z obiektów prostych, stosownie do ich rysów wewnętrznych. Dla uproszczenia Perzanowski utożsamiał z sobą podstawowe relacje analizy i syntezy. Przestrzeń ontologiczna to przestrzeń wszystkich możliwości ukonstytuowana przez rodzinę wszystkich możliwych kombinacji. Analiza to dekompozycja całości na kawałki. Synteza to zjednoczenie kawałków, zjednoczenie komponentów w całość.

Analiza wychodzi od tego, co dane – części świata realnego. Przez analizę otrzymuje się coś prostszego, włączając to, co proste, jeżeli jest takowe. Jeżeli analiza każdego obiektu kończy się tym, co proste, to uniwersum ontologiczne jest ufundowane.

W oparciu o intuicję ontologiczną i Leibnizjańską zasadę ugruntowania (albo rzeczywistości), wedle której *to, co możliwe musi być ontologicznie ugruntowane w tym, co rzeczywiste; dziedzina możliwości musi być oparta o dziedzinę faktów, świat* – Perzanowski oparł

<sup>6</sup> J. Perzanowski, *Logiki modalne a filozofia*, s. 37 oraz *Jak filozofować?*, s. 285.

następujący obraz. Zazwyczaj analiza powiększa rodzinę wyjściową. W najbardziej naturalnych przypadkach uniwersum analizy jest dodatkowo powiększone przez syntezę. W taki sposób wprowadzone są pozostałe fakty oraz czyste możliwości wypełniające uniwersum.



Kompleksy – COMBINATIONS zbudowane z obiektów prostych stosownie do ich rysów wewnętrznych.

ELEMENTS – obiekty proste.

GIVEN, datum – to, co dane – część świata realnego.

$\alpha$  – operator analizy skorelowany z podstawową analityczną relacją „być prostszy niż”.

$\sigma$  – operator syntezy skorelowany z podstawową syntetyczną relacją „być komponentem”.

Przedstawiona w książce *Logiki modalne a filozofia kombinacyjna ontologia modalna powstała z namysłu – w porządku czasowym – nad ontologią „Traktatu” Wittgensteina i Zasad filozofii Leibniza*<sup>7</sup>. Następnie w *Teofilozofii Leibniza* Perzanowski przedstawił poglądy Leibniza właśnie w ramach szerszej ramy pojęciowej ontologii kombinacyjnej<sup>8</sup>. Fundamentalna jest – jak sądzę – następująca konstatacja, którą poznaliśmy już w *Some ontological and semantical puzzles of Wittgenstein’s ‘Tractatus’*:

Przeciwieństwo *proste–złożone* jest [...] zrelatywizowane do danej analizy i syntezy. To, co w jednej analizie jest proste, w innej może być złożone<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> J. Perzanowski, *Logiki modalne a filozofia*, s. 290.

<sup>8</sup> J. Perzanowski, *Teofilozofia Leibniza*, s. 258.

<sup>9</sup> Tamże, s. 280.

W odniesieniu do Leibniza Perzanowski wyróżnił co najmniej trzy takie analizy: analizę naturalną, fizyczną mającą charakter mereologiczny: to, co w niej proste, nie ma części; oraz dwie analizy w zakresie pojęć i jakości: analizę logiczną, analizę ontologiczną.

W *Teofilozofii Leibniza* Perzanowski pisze ponadto o kilku porządkach: porządku metafizycznym; porządku naturalnym; porządku stworzenia; porządku Natury; porządku ontologicznym, bytu; porządku naturalnym, metafizycznym; porządku nadnaturalnym, ontologicznym; porządku logicznym.

O ile porządek metafizyczny najpierw został odróżniony od naturalnego, to następnie zdaje się z nim być utożsamiony. Wydaje się, że porządek *ontologiczny, bytu* to porządek *ponadnaturalny, ontologiczny*, a porządek *naturalny* to porządek *naturalny metafizyczny* czy jednak porządek *naturalny* trzeba odróżnić od porządku *Natury*?

Istnieć naturalnie może tylko to, co może przestać istnieć w sposób naturalny – przez rozkład. Warunkiem istnienia naturalnego jest więc bycie złożonym – *istnienie naturalne jest trwaniem kompleksów, a to, co proste, nie istnieje. W porządku Natury monady więc nie istnieją, lecz są, preegzystują, bytują*. Elementy Natury nie są więc jej składnikami. Monady tworząc fundament Natury należą do uniwersum ontologicznego (zawierającego wyłącznie byty).

Wprowadzenie obok przestrzeni jeszcze porządków bez dokładniejszego ich określenia utrudnia zrozumienie koncepcji, bowiem monady w *porządku ontologicznym są złożone (sploty jakości)* a zarazem w *przestrzeni ontologicznej proste, budulec*.

Przestrzeń ontologiczna – jedna z dwóch naturalnych sfer bytu – *Naturalna, na którą składa się świat, jego składniki oraz wszystkie możliwości otrzymywalne przez ich rekombinacje. Jest to uniwersum wszystkich obiektów możliwych – tych, które istnieją, i tych, które mogłyby zaistnieć*.

Możliwości – otrzymywalne przez rekombinację składników świata.

Przestrzeń logiczna – jakości podstawowe i ich sploty, czyli byty podstawowe. Jest to sfera Logosu.

Monady – w porządku ontologicznym złożone (sploty jakości)

- w przestrzeni logicznej złożone, stwory
- w porządku naturalnym (metafizycznym) proste
- w porządku logicznym proste z uwagi na orzeczenia wyrażające ich związki z innymi obiektami, złożone z uwagi na definiowanie (prostsze, bo ogólniejsze – substancja i byt)
- w przestrzeni ontologicznej proste, budulec.

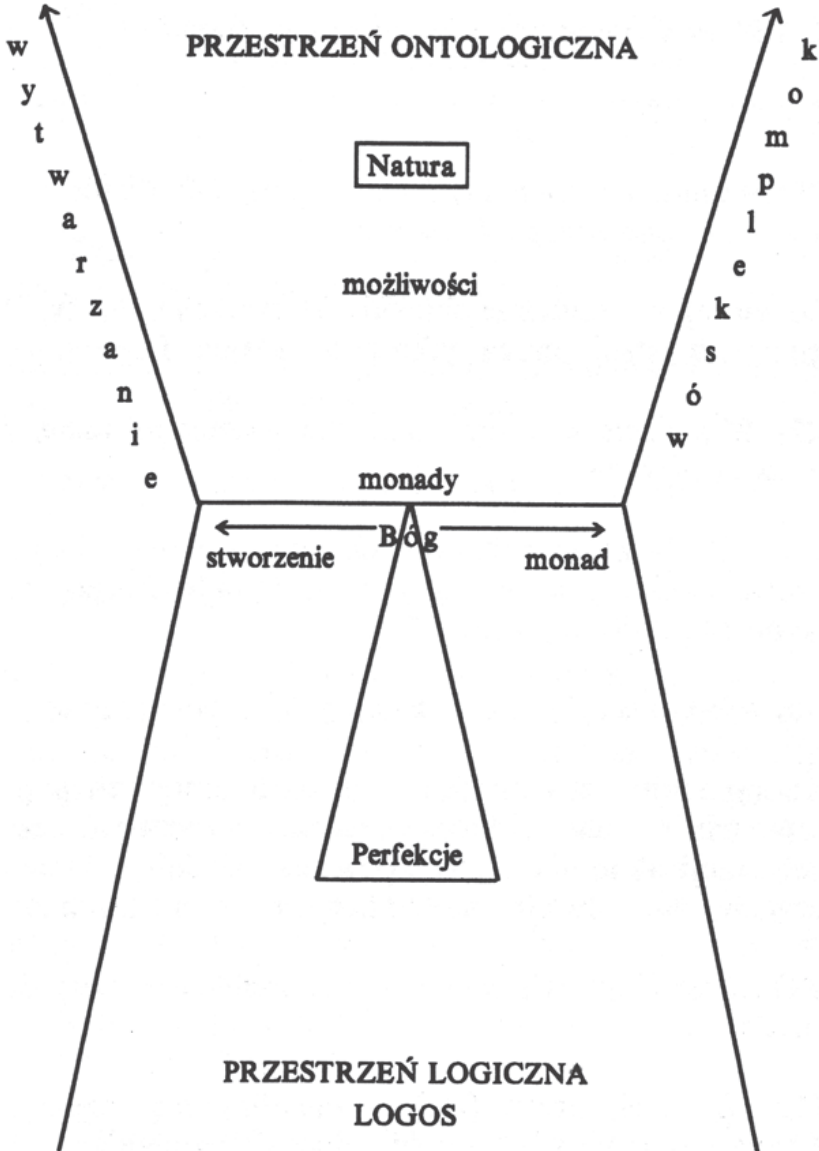
Bóg – monada centralna.

Perfekcje – jakości doskonałe.

Stworzenie monad – w porządku ontologicznym monady są stworzone:

monada centralna (Bóg) jest stworzona przez splatanie jakości doskonałych, perfekcji;

monady pochodne są stworzone przez psucie perfekcji.



Pewne idee i schemat, który pojawił się w artykule *Towards Post-Tractatus Ontology* rozwinął Perzanowski w *Charakterystyce syntezy mularskiej*, gdzie omawiając opozycje podstawowe zauważył, że uniwersum ontologiczne uporządkowane jest przez fundamentalne relacje:

Z uwagi na relację *być prostszym* (podstawową relację każdej analizy), bądź relację *być składową* (typową dla syntezy) przez przeciwstawienie otrzymujemy opozycje: prostszy – (bardziej) złożony; przechodząc zaś dodatkowo do granicy otrzymujemy opozycję: proste – maksymalnie złożone (możliwy świat)<sup>10</sup>.

W przypadku analizy to, co proste zwane jest *atomem* albo *elementem*, a w przypadku syntezy – *pierwiastkiem*.

W artykule tym doprecyzowuje Perzanowski także trzy podejścia do Ogólnej Teorii Analizy i Syntezy: opis porządkowy, operatorowy oraz wewnętrzny (modalny). W przeciwieństwie do artykułu *Towards Post-Tractatus Ontology*, gdzie schemat pojawił się przy podejściu operatorowym, w *Charakterystyce syntezy mularskiej* pojawia się on przy podejściu porządkowym. Opis porządkowy jest opisem zewnętrznym. Zakłada, że przestrzeń ontologiczna jest dana i *eksplicite* uporządkowana z uwagi na następujące opozycje poznawcze: prosty – (bardziej) złożony; proste – maksymalnie złożone (możliwy świat). Opozycje te wyrażają relacje porządkujące: analizy i syntezy.

Opis porządkowy (podobnie zresztą jak i operatorowy) nie odpowiada na zasadnicze pytania ontologiczne: Skąd się bierze przestrzeń ontologiczna? Jakie jest jej źródło? Co ją konstytuuje? Jakie jest źródło i zasada owego ukrytego porządku? Odpowiedzi na te pytania próbuje udzielić dopiero opis wewnętrzny (modalny) przestrzeni analizy i syntezy.

Podejście porządkowe rodzi pytania o naturalne aksjomaty dla relacji *być składową* oraz *być prostszym niż*. W szczególności: czy aksjomaty mereologii nie są zbyt silne dla relacji *być prostszym niż*? Jakie aksjomaty wiążą obie relacje, czyli analizę z syntezą w ujęciu relacyjnym?

Najprostsze rozwiązanie, zgodnie z którym obie relacje pomimo tego, że przeciwstawnie zorientowane (porządek analizy „w dół”, ku prostszemu, a porządek syntezy „w górę” ku bardziej złożonemu) są koekstensywne, czyli, że synteza jest prostym odwróceniem analizy – choć możliwe – Perzanowski uznał za zbyt daleko idące uproszczenie, ponieważ w przypadkach naturalnych zachodzi bardzo rzadko:

<sup>10</sup> J. Perzanowski, *Charakterystyka syntezy mularskiej*, s. 291.

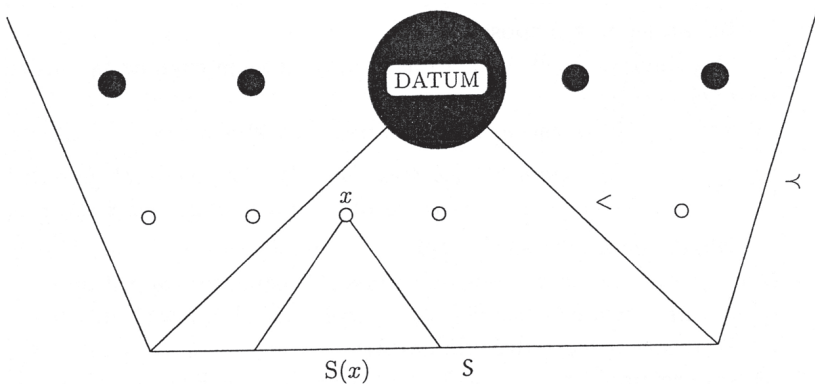


Jeśli nastawieni jesteśmy na opis i analizę ontologii płaszczyzny bytowej, bytu samego, to musimy liczyć się z tym, że zarówno analiza i nade wszystko synteza rozszerzają znakomicie uniwersum.

Poza tym analiza jest prostsza niż synteza – łatwiej zegarek rozłożyć niż złożyć! Naturalnym jest więc przesądzenie, że synteza poszerza ludzkie uniwersum wyznaczone przez wstępną analizę. Analiza poprzedza syntezę!

Synteza zaś z obiektów rozłożonych przez analizę poprzez ich rekombinację odtworza nie tylko obiekty wyjściowe, lecz także produkuje obiekty nowe – możliwości<sup>11</sup>.

Przy założeniu fundamentu ontologicznego przestrzeni analizy i syntezy ASS Perzanowski przedstawił na kształt „kubła ontologicznego”:



Koła wypełnione – sytuacje maksymalne, możliwe światy, największe z nich to świat rzeczywisty.

DATUM – to, co dane.

Małe okręgi niewypełnione, np. oznaczony  $x$  – sytuacje (związki) pośrednie, ani za duże, ani za małe.

$S$  – obiekty proste, formujące substancję.

$S(x)$  – nośnik  $x$ -a, czyli ogół obiektów prostych uwikłanych w  $x$ , czyli takich, z których  $x$  jest zbudowany.

$<$  – relacja *być prostszym niż*.

$\lambda$  – relacja *być składową*.

Punktem wyjścia analizy jest to, co dane, pewne DATUM poddane analizie. DATUM owo dostarcza nam doświadczenie potoczne wraz z nauką poprzez obserwację i analizę fenomenologiczną. [...] To, co dane – DATUM – jest częścią świata rzeczywistego, do którego też poprzez stosowne relacje (przyczynowe i inne) jest rozszerzaln[e]. Świat rzeczywisty sam w sobie nam – ludziom – nie jest dany wprost. Bezpośrednio dane są nam tylko jego fragmenty. Tak jak i inne światy, światy możliwe, świat jest naszym konstruktem<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> Tamże, s. 294.

<sup>12</sup> Tamże, s. 295.

Analiza [...] prowadzić może, choć nie musi, do obiektów prostych, które formują substancję S. Wychodząc od nich (bądź od innej rodziny obiektów prostszych) synteza produkuje związki coraz bardziej złożone, aż do danych w przejściu granicznym obiektów maksymalnych – możliwych światów<sup>13</sup>.

16 września 2008 roku po wygłoszeniu przez Jerzego Perzanowskiego wykładu zatytułowanego *Spór o naturę świata* na VIII Polskim Zjeździe Filozoficznym w Warszawie zadałem pytanie: skąd mamy pewność, że wychodząc od ograniczonego wszak i – jak się zdaje – dość przypadkowego tego, co dane, dojdzie się na drodze analizy do całej substancji? Profesor nieco, jak mi się wydawało – choć może odniosłem złudne wrażenie, zaskoczony odpowiedział jedynie, że w znacznej mierze gwarantuje nam to logika. Nie muszę dodawać, że odpowiedź ta – by użyć eufemizmu – nie w pełni mnie usatysfakcjonowała. Zapewne nie dysponował dowodem, ponieważ nie odesłał mnie do żadnej ze swych prac. Skoro zaś nie podał *a vista* argumentu, nie uważał z pewnością, że dowód jest trywialny. Sądzę, że – jeżeli w ogóle wcześniej zadał sobie to pytanie – była to jedynie jego intuicja.

Bardziej zadowalająca, choć także niewystarczająca byłaby inna odpowiedź, związana z powstaniem schematu w oparciu o intuicję i zasadę, zgodnie z którą: *dziiedzina możliwości musi być oparta o dziedzinę faktów, świat*. Jednak gdyby nawet oparcie to rozumieć tak, że dziedzina możliwości powstaje z rekombinacji wszystkich monad, stanowiących substancję świata, nie wystarczyłoby to, bowiem analizę musimy zacząć od tego, co dane, będącego *częścią świata rzeczywistego*, a nie od całego świata rzeczywistego, który *sam w sobie nam – ludziom – nie jest dany wprost, lecz jest naszym konstruktem*. Dlaczego więc mielibyśmy na drodze analizy fragmentów dojść do substancji całego świata rzeczywistego? Wprawdzie to, co dane – datum jak pisze Perzanowski – *poprzez stosowne relacje (przyczynowe i inne) jest rozszerzaln[e]* do świata rzeczywistego, ale rozszerzenie to nie ma wobec tego charakteru logicznego.

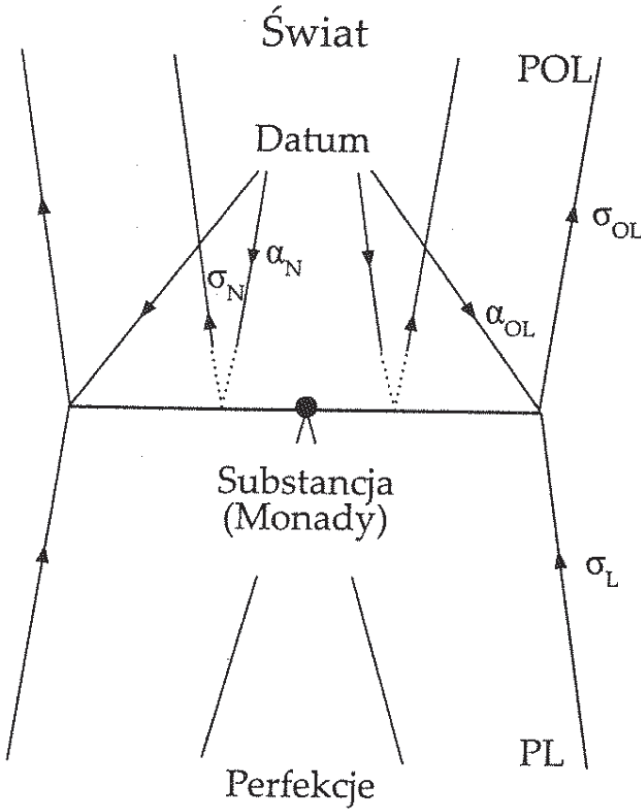
Epizod ten przytaczam tylko dlatego, że pytanie to w dalszym ciągu uważam za ważne choćby dlatego, że tylko wtedy, gdy rezultat analizy tego, co dane, obejmuje wszystkie monady, zagwarantowane jest uchwycenie monady centralnej, czyli Boga. Niech nie zwiedzie nas schemat, na którym monady tworzą odcinek, w którego środku znajduje się monada centralna, a nie tylko świat, ale i to, co dane, narysowane jest na osi centralnej tak, że nawet zawężony rezultat analizy obejmuje

---

<sup>13</sup> Tamże.

Boga. Nie dochodząc do wszystkich monad, nie można by też odtworzyć na drodze syntezy wszystkich możliwości.

Ostatni schemat, zamieszczony w artykule *Miejsce Wittgensteina w PL–metafizyce*, ma przedstawiać *uniwersum leibnizjańskie wypracowane* w tekście *Teofilozofia Leibniza*, jednak istotnie się różni od rysunku tam zamieszczonego<sup>14</sup>.



PL =  $\langle Q, \alpha_L \rangle$  – przestrzeń logiczna, czyli przestrzeń jakości (idei, form), przestrzeń logosu, fundująca, nadbudowaną nad nią, POL.

POL – przestrzeń ontologiczna, czyli przestrzeń wszystkich możliwości, nadbudowana nad PL.

Q – ogół jakości.

$\alpha_L$  – analiza logiczna.

$\alpha_{OL}$  – analiza onto\logiczna.

<sup>14</sup> Por. J. Perzanowski, *Miejsce Wittgensteina w PL–metafizyce*, s. 106.

$\alpha_N$  – analiza naturalna, która idzie od tego, co dane, do tego, co w porządku naturalnym proste (*if any*).

$\sigma_L$  – synteza logiczna.

$\sigma_{OL}$  – synteza onto\logiczna.

$\sigma_N$  – synteza naturalna.

Substancja – fundament złożony z obiektów prostych u Leibniza z monad.

Świat – rzeczywistość, która jest *ojczyzną ludzi*.

Monady – proste z uwagi na analizę onto\logiczną  $\alpha_{OL}$  są złożone z uwagi na analizę logiczną  $\alpha_L$ ,

- są na granicy przestrzeni ontologicznej z przestrzenią logiczną,
- w porządku Natury są proste,
- w porządku logicznym są złożone,
- nie należą do świata, bo są proste, a w Naturze nie ma atomów (z uwagi na analizę naturalną  $\alpha_N$ )
- są proste w porządku analizy ontologicznej  $\alpha_{OL}$ .

W ostatnim tekście pojawiają się także nowe myśli dotyczące monad. Jednak ich szkicowy charakter i odwołująca się do przenośni, poetycka treść wymagają daleko idącej interpretacji, która przekracza ramy tego artykułu<sup>15</sup>.

Litery  $\alpha$  oraz  $\sigma$ , które we wcześniejszych tekstach oznaczały charakterystyczne dla operatorowego podejścia, operatory odpowiednio – skorelowany z podstawową analityczną relacją „być prostszy niż” – analizator i syntetyzator, który jest skorelowany z podstawową relacją syntetyczną „być komponentem”, jak w pierwszej wersji schematu, w ostatniej rozprawie, wraz ze stosownymi indeksami, oznaczają odpowiednio analizy i syntezy trzech rodzajów – charakterystyczne dla podejścia porządkowego.

O ile Perzanowski od początku pisał o możliwości różnych analiz (i syntez), to dopiero na ostatnim schemacie w przestrzeni ontologicznej zobrazował dwie analizy z komplementarnymi synteżami.

*Synteza naturalna*, która w *Sporze o naturę świata* zastąpiła wytwarzanie kompleksów z *Teofilozofii Leibniza*, uzupełniona *analizą naturalną* zostały przesunięte do środka na ostatnim schemacie i w ich przedstawieniu pojawiła się kropkowana linia. Ich miejsce

<sup>15</sup> „[Monady n]ie należą też do przestrzeni logicznej PL, bo nie są li tylko ideami czy jakościami, lecz są ich splotami w akcji. Są jakby superpotężnymi komputerami splecionymi, koniec końców, z jakości i idei”. „Sploty jakości (idei) formują formę. Formy formują struktury. Te tworzą sytuacje, w tym Świat. Rzeczywistość, która jest naszą ojczyzną, *ojczyzną ludzi*”. „Leibniz, idąc ze Świata, przekroczył takim sposobem jego granice, wkraczając do raju Platona i Cantora, w którym jesteśmy i z którego już nie odejdziemy”. Tamże s. 107.

zajął nie występujące wcześniej *analiza ontologiczna* i *synteza ontologiczna*.<sup>16</sup>

Niełatwo odpowiedzieć na pytanie, czy różnice schematów wynikają jedynie z doprecyzowania sposobu przedstawienia, czy też są następstwem istotnej modyfikacji koncepcji. Najistotniejszy problem dotyczy różnicy w przedstawieniu analizy i syntezy naturalnej. Czy „zawężenie” ich zakresu jest przypadkowe i wynika jedynie z konieczności zmieszczenia na schemacie nowych: analizy i syntezy ontologicznej (a to, która analiza i synteza umieszczona jest w środku schematu, a która na jego obrzeżach jest całkiem arbitralne)? Przeciw rozumieniu analizy (i syntezy) naturalnej jako szczególnego przypadku analizy (i syntezy) ontologicznej, na przykład, zdaje się przemawiać fragment:

Jest jasne, że w przestrzeni ontologicznej wszystkich możliwości POL działają co najmniej dwie analizy wraz ze sprzężonymi synteżami: [analiza ontologiczna sprzężona z synteżą] ontologiczną –  $\alpha_{OL}$  i  $\sigma_{OL}$  oraz [analiza naturalna sprzężona z synteżą – A.R.] naturalną –  $\alpha_N$  i  $\sigma_N$ .<sup>17</sup>

Czy też rezultat analizy naturalnej i punkt wyjścia naturalnej syntezy są istotnie ograniczone, a kropkowana linia dodatkowo wskazuje, że nie wiadomo, do którego miejsca analiza naturalna dochodzi i z którego miejsca wychodzi naturalna synteza? W tym przypadku pojawia się kwestia, czy ta zmiana koncepcji ma jakiś związek z postawionym przez mnie swego czasu pytaniem. Gdyby nawet tak było, nie rozwiązuje to trudności, na którą zwróciłem uwagę. Dotyczyłaby ona bowiem wówczas analizy ontologicznej.

Drugi problem wiąże się z kropkowaną linią, która pojawia się w przypadku przedstawienia zarówno analizy naturalnej, jak i naturalnej syntezy. Mało prawdopodobne, by kropki, często symbolizujące na rysunkach nieskończoność, wskazywały infinitystyczność analizy naturalnej, w przeciwieństwie do analizy ontologicznej, bowiem finitystyczny charakter tej ostatniej wydaje się wątpliwy. Bardziej prawdopodobne jest to, że analizy te różnią się tym, że w przeciwieństwie do analizy ontologicznej, która dochodzi do monad, analiza naturalna do monad nie dochodzi, ponieważ dojść nie może, bowiem:

<sup>16</sup> Spośród innych różnic można wskazać fakt, że miejsce *Natury* zajęło *Datum i Świat*, których wzajemne relacje przedstawia schemat z *Charakterystyki syntezy mularskiej*. Wcześniej jedynie zaznaczona, obecnie została też wyraźnie nazwana *synteza logiczna*.

<sup>17</sup> Tamże s. 106.

[...] w Naturze nie ma atomów, obiektów prostych. Te są na granicy<sup>18</sup>.

Jednak w takim przypadku trafniejsze byłoby przedstawienie, na którym linia analizy naturalnej po prostu nie dochodzi do linii substancji, a linia syntezy naturalnej nie wychodzi z linii substancji.

Wiąże się z tym jeszcze jeden kłopot. W *Miejscu Wittgensteina* w *PL–metafizyce* czytamy mianowicie:

„[...] Obiekty proste, monady, są na granicy obu tych przestrzeni. W porządku Natury są proste oraz w porządku logicznym są złożone.

[...] Monady nie należą do świata, bo są proste, a w naturze nie ma atomów (z uwagi na analizę naturalną  $\alpha_N$ )<sup>19</sup>.

Ostatnie zdanie opatrzył Perzanowski przypisem:

Są proste w porządku analizy onto\logicznej  $\alpha_N$  [powinno być  $\alpha_{OL}$  – dop. A.R.]<sup>20</sup>.

Jak pogodzić to, że w naturze nie ma atomów (z uwagi na analizę naturalną  $\alpha_N$ ) z konstatacją, że monady w porządku Natury są proste? Czyżby chodziło o jakąś analizę inną od analizy naturalnej, na przykład analizę ontologiczną, ale przeprowadzaną w porządku Natury, czy też porządek Natury wykracza poza naturę?

Inną możliwość interpretacji owych kropek daje fragment:

Analiza [...] prowadzić może, choć nie musi, do obiektów prostych, które formują substancję S. Wychodząc od nich (bądź od innej rodziny obiektów prostszych) synteza produkuje związki coraz bardziej złożone [...] <sup>21</sup>.

Kropki te oznaczałyby to, że analiza może, ale nie musi prowadzić do obiektów prostych, które formują substancję, a synteza wychodząc od obiektów prostych albo od innej rodziny obiektów prostszych produkuje związki coraz bardziej złożone. Jednak fragment ten pochodzi z wcześniejszego tekstu, w którym autor nie posługiwał się wizualizacją za pomocą kropek. Nie widać także uzasadnienia, dlaczego miałyby zachodzić różnica pomiędzy analizą i syntezą naturalną a analizą i syntezą ontologiczną, w której przedstawieniu nie ma kropek.

O różnych rodzajach analiz pisał Perzanowski już w *Teofilozofii Leibniza*:

<sup>18</sup> Tamże s. 107.

<sup>19</sup> J. Perzanowski, *Miejsce Wittgensteina w PL–metafizyce*, s. 107.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> J. Perzanowski, *Charakterystyka syntezy mularskiej*, s. 295 (kursywy A.R.).

Dla Leibniza analiza naturalna, fizyczna ma charakter mereologiczny: to, co w niej proste, nie ma części. Analiza logiczna oraz analiza ontologiczna są zaś analizami w zakresie pojęć i jakości<sup>22</sup>.

Tak rozumianą analizę ontologiczną zapewne jednak wiązać trzeba nie z przestrzenią ontologiczną, lecz z przestrzenią logiczną: *na którą składają się jakości podstawowe i ich sploty, czyli byty podstawowe*<sup>23</sup>.

Bardzo oszczędne wypowiedzi Perzanowskiego na temat ontologicznej analizy i syntezy skazują nas na zawodne przeprowadzanie analogii z uniwersum traktatowym, w którym ukryta, podstawowa, protologiczna analiza  $\alpha$  określająca ogół obiektów prostych (przedmiotów) sprzężona jest z podstawową protologiczną syntezą  $\sigma$ , określającą sytuacje maksymalne, czyli możliwe światy. Analiza protologiczna  $\alpha$  rozpada się na: analizę ontologiczną  $\alpha_{OL}$ , analizę logiczną  $\alpha_L$ . Natomiast synteza protologiczna  $\sigma$  rozpada się na: syntezę ontologiczną  $\sigma_{ON}$ , która z przedmiotów tworzy ich związki elementarne – stany rzeczy; syntezę logiczną  $\sigma_L$ , dającą ze stanów rzeczy wszystkie sytuacje (możliwości), czyli całą przestrzeń logiczną, którą Perzanowski w diagramie uniwersum leibnizjańskiego nazywa przestrzenią ontologiczną.

Synteza ontologiczna  $\sigma_{OL}$  Perzanowskiego odpowiadałaby w koncepcji Wittgensteina raczej syntezie protologicznej, która *określa [...] maksymalne sytuacje, czyli możliwe światy*<sup>24</sup>. [...] *a w której obiektem wyróżnionym jest świat*<sup>25</sup>. – niż powstałej w wyniku jej rozpadu syntezie ontologicznej, która w uniwersum traktatowym: *z rzeczy tworzy ich związki elementarne – stany rzeczy*<sup>26</sup>. Także w przypadku analizy ontologicznej w uniwersum leibnizjańskim bardziej prawdopodobna jest analogia z analizą protologiczną  $\alpha$  w uniwersum Wittgensteina, która to analiza: *określa ogół obiektów prostych, rzeczy lub przedmiotów*<sup>27</sup>. Zwłaszcza przy braku bliższego określenia analizy ontologicznej i analizy logicznej w przypadku uniwersum traktatowego. Fakt, że na schemacie przedstawiającym traktatowe uniwersum nie przedstawił Perzanowski w ogóle analiz, dodatkowo utrudnia jakiegokolwiek dywagacje.

<sup>22</sup> J. Perzanowski, *Teofilozofia Leibniza*, s. 280.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> J. Perzanowski, *Miejsce Wittgensteina w PL–metafizyce*, s. 98.

<sup>25</sup> Tamże, s. 97.

<sup>26</sup> Tamże, s. 100.

<sup>27</sup> Tamże, s. 98.

Koncepcja Jerzego Perzanowskiego należy do najciekawszych propozycji ontologicznych, jakie pojawiły się w filozofii polskiej na przełomie wieków – jest więc warta dyskusji, do której ośmielam się niniejszym artykułem zachęcić. Zaproponowane spojrzenie na centralny jej fragment pokazuje, że była rozwijana konsekwentnie, ale nie została niestety dokończona, wymaga interpretacji i – co najważniejsze – kontynuacji. Sformułowaną na bardzo wysokim stopniu abstrakcji trzeba w niektórych miejscach skonkretyzować. Nie wiadomo choćby, jakie własności mogą mieć relacje sprzężone z poszczególnymi analizami i syntezami. Czy mogą one, na przykład, nie być zwrotne, słabo antysymetryczne i przechodnie?

## LITERATURA

- Jerzy Perzanowski, *Some ontological and semantical puzzles of Wittgenstein's 'Tractatus'* [w:] *Aesthetics*, Proceedings of the 8<sup>th</sup> International Wittgenstein Symposium 15<sup>th</sup> to 21<sup>st</sup> August 1983, Kirchberg/Wechsel (Austria) Part 1, *Ästhetik*, Akten des 8. Internationalen Wittgenstein Symposiums 15. bis 21. August 1983, Kirchberg/Wechsel (Österreich), Teil 1 Wien 1984, s. 224–230.
- Jerzy Perzanowski, *Logiki modalne a filozofia*, Kraków 1989, także [w:] *Jak filozofować?*, *Studia z metodologii filozofii*, Zebrał i opracował Jerzy Perzanowski, Warszawa 1989.
- Jerzy Perzanowski, *Towards Post-Tractatus Ontology* [w:] *Wittgenstein – Eine Neubewertung*, Akten des 14. Internationalen Wittgenstein-Symposiums Feier des 100. Geburtstages, 13. bis 20. August 1989 Kirchberg am Wechsel (Österreich). *Wittgenstein – Towards a Re-Evaluation*, Proceedings of the 14<sup>th</sup> International Wittgenstein-Symposium, *Centenary Celebration*, 13<sup>th</sup> to 20<sup>th</sup> August 1989 Kirchberg am Wechsel (Austria), Herausgeber/Editors Rudolf Haller & Johannes Brandl, Wien 1990, s. 185–199.
- Jerzy Perzanowski, *Teofilozofia Leibniza* [w:] Gottfried Wilhelm Leibniz, *Pisma z teologii mistycznej*, Tłumaczenie i opracowanie naukowe Małgorzata Frankiewicz, Wstęp i dodatek Jerzy Perzanowski, Kraków 1994, s. 243–351.
- Jerzy Perzanowski, *Charakterystyka syntezy mularskiej* [w:] *Logika & Filozofia Logiczna. FLFL 1996–1998*, red. J. Perzanowski i A. Pietruszczak, Toruń 2000, s. 285–306.
- Jerzy Perzanowski, *Spór o naturę świata* odczyt wygłoszony m.in. 21 maja 2007 roku w Krakowie, 2 czerwca 2007 roku w Łodzi oraz 16 września 2008 na VIII Polskim Zjeździe Filozoficznym w Warszawie.
- Jerzy Perzanowski, *Miejsce Wittgensteina w PL–metafizyce* [w:] *Ludwig Wittgenstein „przydzielony do Krakowa” „Krakau zugeteilt”*, Wydawcy/Herausgeber Józef Bremer, Josef Rothhaupt, Kraków 2009, s. 83–122.



JERZY PERZANOWSKI'S ONTOLOGICAL BUCKET

Summary

Jerzy Perzanowski often illustrated the central point of his ontological conception by means of a special diagram. However, there are several versions of this diagram. The article points out, on the one hand, places which illustrate the evolution of this conception. On the other hand, it calls attention to places which need further interpretation and continuation.

*Andrzej Rygalski*